

# PETKIEWICZ W WARSZAWIE

**Dlaczego Unja amerykańska zabroniła mu startów? Tajemnica dyskwalifikacji lotewskiej**  
**Pierwszy wywiad po powrocie naszego biegacza do kraju**



W sobotę, d. 29 marca przy był do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych Stanisław Petkiewicz.

Lad Ameryki opuścił Petkiewicz dn. 15 marca udając się w podróż na statku linijskim skandynawsko-amerykańskiej Oskar II. Podróż New York — Gdańsk — Christiansand — Oslo — Kopenhaga trwała 13 dni. Bezpośrednio po wylądowaniu w Gdańsku Petkiewicz wyjechał do Warszawy.

Pierwszą wizytę składał znakomity biegacz „Przegładowi Sportowemu”.

Witamy się serdecznie. Gość nasz wygląda doskonale, czuje się świetnie.

— Dwa tygodnie wyczekiwania na morzu, to wakacje — mówi nam — jakich nigdy nie miałem. Aż za dużo wolnego czasu. Poproszę stesknę się już za moim biurkiem w P. K. O.

Po pobieżnej rozmowie o pier-  
wzych wrażeniach, przechodźmy na obchodzący nas wszystkich temat nieszczęsnej dyskwalifikacji i zakazu startów.

Petkiewicz opowiada nam sze-  
roko i szczegółowo o wszystkim. Jest zdania, że należy sprawy te poruszyć najbardziej otwarcie, by wyjaśnić niedomówienia — jeśli są dla kogośkolwiek niezrozumiałe.

Świetny biegacz osobiście nie był przyczyną żadnego z tarć i nie ponosi za przebieg wyprawy odpowiedzialności, która w całej rozciągłości przypisać należy czynnikom oficjalnym.

Oto wyjaśnienia Petkiewicza, dotyczące sławetnej dyskwalifikacji lotewskiej.

— Po wyjeździe z Rygi i prze-  
niesieniu się do Polski we wrześniu 1928, zacząłem pisać do piśmi lotewskich korespondencje o moich wrażeniach z Polski.



**WISŁA — WARSZAWIANKA 3:1**  
Lubowiecki po przeboju zdobywa pierwszą bramkę dla Wisły. Wróblewski leży na ziemi na lewo Halin.



**POLONIA — CRACOVIA 1:0**  
Suchocki, pilnowany przez Piłaka, rezygnuje z ataku na bramkarza Cracovii Orlinowskiego.

Między innymi pisałem oczy-  
wiście także i o sporcie. Korespondencji o sporcie napisałem 3 lub 4.

Co mogło w nich urazić zwią-  
zek lotewski i czemu mógł się czuć przeze mnie dotknięty — jest do dziś dla mnie tajemnicą. O ile pamiętam, pisałem między innymi także i o tem, że aktywność związku lotewskiego w porównaniu z działalnością związku polskiego pozostawia dużo do życzenia.

Być może, że taki ustęp lub podobna opinia, dotknęła Łotyszów, tembardziej, że opuściłem ich kraj i przenieśliem się do Polski, która jest przecież moją istotną ojczyzną.

W marcu 1929 r., czyli po sześciu miesiącach od wyjazdu z Łotwy, dowiedziałem się najnieoczekiwanej w świecie, że lekkoatletyczny związek lotewski dyskwalifikował mnie uchwala — o ile pamiętam — z dn. 26 lub 27 lutego 1929.

Dowiedziałem się o tem z no-  
tatką jednej z gazet, nadesłanej mi przez znajomego z Rygi. Mówiłem o tem z kilkoma członka-

mi P. Z. L. A. Związek polski oficjalnie zawieszony został przez Łotyszów o ich decyzji w kwiecień ub. roku.

## Pierwsza tabela 1930 r.

### Polonia na czele drużyn ligowych

Polonia i ŁTSG na czele ta-  
beli ligowej! Jest to niewątpliwie największa sensacja, jakiej można było oczekiwać u progu sezonu ligowego.

Gdy tydzień temu dwie te dru-  
żyny, po niedawnym przebiegu meczu w Warszawie, podzieliły się punktami, większość opinii widziała w nich nie bez racji kandydatki na szary koniec tabeli.

Tymczasem druga niedziela  
mistrzostw przyniosła nagłe wzmocnienie Polonii, o czem pismo oddzielnie i warszawianie stali się odrazu zespołem groźnym dla wszystkich. Przekonała się o tem pierwsza Cracovia, tracąc mimo niezłej gry dwa cenne punkty na rzecz rywala, który z wczorajszego outsidera stał się chwilowo nawet liderem tabeli.

Niespodzianka ta przypomina  
żywo rok ubiegły, kiedy po dwu tygodniach na czoło Ligi wysunął się Ruch, mając w pobitem polu Legię 2:1 i Wartę 2:0. Słazacy nie dali się wtedy zopchnąć z tej pozycji, aż do początku maja r. ub. Czy podobnie długo wytrwa Polonia — wydaje się

to bardziej wątpliwe.

Porażka mistrza Ligi w Łodzi  
zwraca znowu powszechną uwagę na ŁTSG, jako na drużynę świetnie wyszukującą atut własnego branka i talentu Herbstreicha do strzelania bramek. Warta przegrała, mimo bezwzględnej wyższości nad zaciekłym walczącym przeciwnikiem.

Wisła rozpoczęła sezon niemal  
identycznie jak w roku zeszłym, bijąc u siebie w domu Warszawiankę 3:1 (w r. ub. 4:2), która potwierdziła jednak dobre wrażenie pozostawione w Krakowie tydzień temu. Dwukrotny mistrz ligi zaimponował znowu miłośnikom piłkarstwa słynną swą linią pomocy.

Tabela ligowa przedstawia się  
nawet jak następuje:

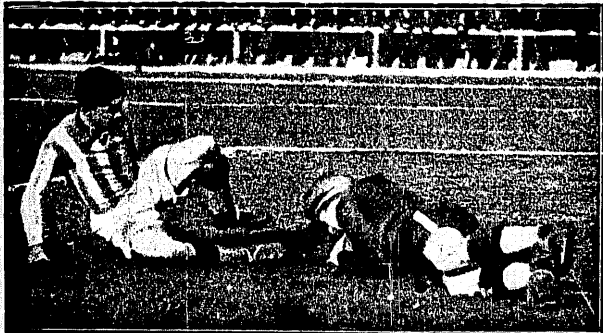
1 Polonia	2	3	3:2
2 Ł. T. S. G.	2	3	5:4
3 Wisła	1	2	3:1
4 Warta	2	2	5:3
5 Warszaw.	2	2	5:5
6 Cracovia	1	0	0:1
7 Garbarnia	1	0	1:3
8 Ruch	1	0	0:3

Cztery kluby: Legia, Ł. K. S., Czarni i Pogoń dotychczas nie rozegrały ani jednego meczu.

Skład Austrii na mecz między-  
państwowy z Polską został ustalony następująco: waga musza — Kuschner, waga kogucia — Lindenheim, waga piórkowa Siegert; waga lekka — Gutfreund, waga półśrednia — Magyar, waga średnia — Rauter, waga półcięż-

ka Aeschnebrenner, waga ciężka — Anderschitz. Sędziami na ringu byłiby Polak i Austriak.

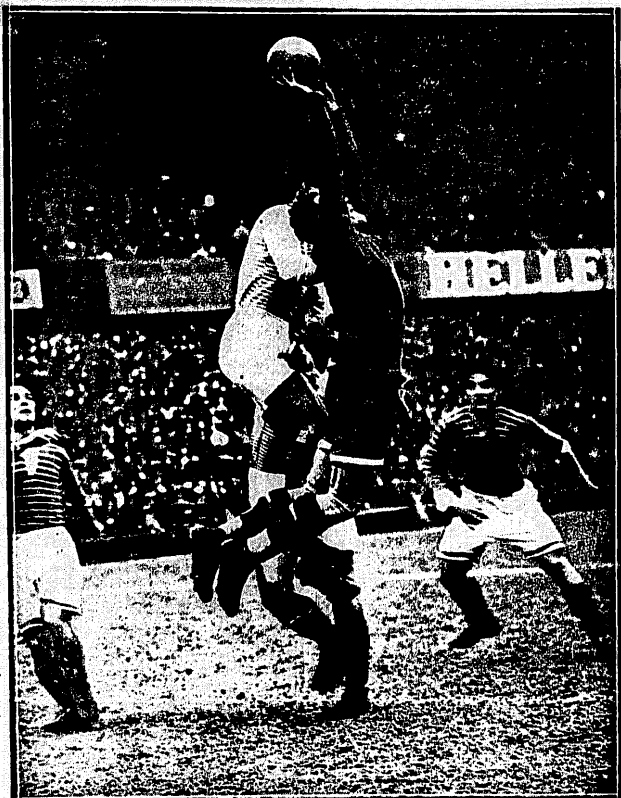
Mecz bokserski Polska — Szwajcaria odbędzie się przypuszczalnie pod koniec czerwca w Sztokholmie.



**POJEDYNEK MALCZYK — KELLER**  
Agresywny łącznik Cracovii — Malczyk — musiał tym razem skapitulować przed ołtarzem, często nawet zbyt ryzykowną obroną świetnego bramkarza Polonii, Kellera, który pod koniec meczu uległ kontuzji.



**KELLER NA POSTERUNKU**  
Polonia — Cracovia 1:0. Jeden z licznych ataków krakowian, zrywanych przez niezawodnego Kellera. Od lewej stoją: Kossok (C.), Seichter (P.), Rusinek (C.), Malczyk (C.), Keller (P.).



**„DERBY” PIŁKARSTWA WĘGERSKIEGO**  
Moment z meczu Ferencvarosi — Ujpesti 1:1. Bramkarz FTC Amstel wyjątkowo niebezpieczna sytuacja po walce z Auferem. Obroncy F. T. C. — Orbitz i Papp czekają na wynik pojedynku.

skiej, który tak bardzo zamiepo-  
koł opinię sportowa Polski.

— Powodem zakazu startów  
był fakt, że przyjechałem do Ameryki bez zaproszenia A.A.V. Muszę zaznaczyć, że wszystkie sprawy organizacyjne oddałem w ręce mojego związku, który przydzielił mi poza tem swego przedstawiciela ze specjalnymi upoważnieniami p. Feliksa Weintala.

Kiedy przybyłem do N. Jorku,  
Unja była w pewnej mierze przyjazdem moim zaskoczona, gdyż o zamierzonych moich startach nikt jej nie zawiadomił.

W dwa dni po wylądowaniu  
zgłosiłem się do p. Ferrisa, sekretarza A. A. V. i przedstawiłem mu listy autentyczności, oraz stwierdzenia, że jestem sportowcem amatorskim, wydał mi przez P. Z. L. A.

P. Ferris osobiście nie mógł  
mi wydać pozwolenia na starty i miał sprawę moją przedstawić na zebraniu wydziału zagranicznego Unji, t. zn. Foreign Relations Comité.

Zebrań odbyło się 30 grud-  
nia. Wydział odmówił mi prawa startów, niepowiadomiony oficjalnie o tem, w jakim charakterze przybyłem do Stanów Zjednoczonych i niepowiadomiony należycie, że przebywam w Ameryce jako kurier Min. Spraw Zagranicznych.

Oba te momenty wydały się  
wydziałowi niepewne pod względem zasad czystego amatorsztwa. Niejasności te wyświeiliła następnie ambasada Rzeczypospolitej w Waszyngtonie.

Pozwolenie startów otrzyma-  
łem dn. 10 stycznia, tracąc przeszło miesiąc z powodu tych niezależnych ode mnie niedomagań.

Oto krótki rys przebiegu Petkiewicza na gruncie amerykańskim.

O potwierdzeniu dyskwalifi-  
kacji lotewskiej i ostatecznym zabronieniu startów, pisze sam Petkiewicz w artykule, który czytelnicy znajdą gdzieś dalej.





STANISŁAW PETKIEWICZ

Dlaczego nie startowałem na mistrzostwach U.S.A.

Unia przeciw startom Petkiewicza. Depesza Edströma. Sprawa sądowa i wyrok

Odmówienie pozwolenia na start na zawodach Knights of Columbus 12 marca, ogłoszone przez amerykański związek lekkoatletyczny po południu 10 marca...

składająca się z dwóch słów — „disapprove” Petkiewicz — nie popieramy Petkiewicza! To jest koniec, a gdzie początek?

Gdy w grudniu przybyłem do Stanów Zjednoczonych amerykański związek zwrócił się w sprawie tej dyskwalifikacji do I. A. A. F. Sekretarz A. A. U. p. Ferris, wdział o tej sprawie...

A.A.U. to nie wystarczyło i p. Ferris depeszował do Sztokholmu, podając treść depeszy z Warszawy. Jako odpowiedź otrzymałem te dwa słowa: „Nie popieram Petkiewicza”.

Po otrzymaniu tej depeszy, A.A.U. odmówiło pozwolenia na dalsze starty. Wywołało to niebawem ruch w prasie. Nie było gazety w Nowym Jorku, a zdaje się i w Stanach Zjednoczonych...

pozwolenia bez dostatecznych jakoby motywów. Przez swych adwokatów dopięli „rycerze” swego i w przeddzień zawodów wieczorem...

W poleceniu tem jest również zaznaczone, że A.A.U. nigdy w przeszłości nie ma prawa robić

W poleceniu tem jest również zaznaczone, że A.A.U. nigdy w przeszłości nie ma prawa robić



MISTRZOSTWO STOLICY W KOSZYKÓWCE Moment z meczu Warszawa — Absolut weni P. I. W. F., który otworzył wiosenne mistrzostwa stolicy w grach sportowych.



PIERWSZE ZWYCIEŚTWO KOSZYKÓWCE Świetny długodystansowiec Warszawiank (Nr. 63), wychodzi na czołowy bieg naprzelaj na Bielcach, by wygrać bez trudu, o 80 mtr. przed Puchalskim.

mi zawodami sezonu. Głównym punktem programu tych zawodów jest bieg na 1 milę, t. zn. milę stulecia — „The Mile of Century” — gdzie miałem biec razem z Ray Conger, dr. Paul Martin i całym szeregiem innych do brych biegaczy. „The Mile of Century” była zawsze najszybszą w sezonie i Paavo Nurmi, biegnąc tę milę w 1925 roku, ustanowił rekord światowy „indoor” 4:12 sek. Najgorzy czas 4:13,6 osiągnął w roku zeszłym Ray Conger, ale w pobitem polu miał Leo Lermonda, Szweda Edwina Wide i Finlandczyka Eimo Partte.

Z presowania temi zawodami, zażalenie ogromne. Na kilka dni przed zawodami, już wszystkie bilety są rozdane (nie dziwne, bo w samym New Yorku Knights of Columbus ma kilkadziesiąt tysięcy członków). Dlatego też odmówienie mi pozwolenia było dla wszystkich przykrą niespodzianką.

Jak to się stało! Przecież biegalem w Stanach Zjednoczonych już 6 razy. Taką decyzję amerykański związek powziął po otrzymaniu depeszy od prezesa Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej p. Edströma ze Sztokholmu,

Poznań triumfuje w koszykówce Zwycięstwo nad Łodzią, Warszawą i Pomorzem

Z inicjatywy poznańskiego okręgowego związku gier sportowych, przy wydatnej pomocy miejscowego Ośrodka Wychowania Fizycznego odbył się w niedzielę w Poznaniu międzynarodowy turniej koszykówki, w którym wzięli udział reprezentacje: Warszawa, Łódź, Pomorze i Poznań. Nie przybył (z niewiadomych powodów) Kraków i Górny Śląsk. Turniej dał wiele emocji, gdyż obfował w takie sensacje jak: zwycięstwo Łodzi nad Warszawą i porażkę Łodzi do Poznania. Poprosi zmieniały się role. Warszawa, typowana na zwycięzcę, zadowoliła się musiała przedostatnim miejscem. Poznań przez świetny sukces nad Łodzią w finale, turniej wygrał.

Reprezentacje okręgów wystąpiły w następujących składach: Warszawa: Węśliński (AZS), Stawewski (YMCA), Zgliński, Kapalka I (Polonia), Bednarek (YMCA), rez. Grolanin (Polonia).

Łódź: Owczarek (Poznański), Zaleski (EKS), Kociński (Zozn), Schönfelder (Triumf), Pezga II (EKS), rez. Pezga I (EKS), Gasiorkiewicz (Pozn).

w składzie, który przed czterema tygodniami pokonał Poznań 58:28. Sympatie publiczności były też po stronie drużyny łódzkiej, przyjazna atmosfera widowni podtrzymywała Łódź w wysiłku, uwieńczonym pokonem zwycięstwem.

Gra z miejsca osła. Po 2 m. gry Łódź, niespodziewanie prowadzi 6:0. Sytuację zmieniają się jak w kalejdoskopie. Łódź prowadzi jeszcze w 15 m. 9:8, odjazd jednak uwydatnia się coraz większa przewaga Warszawy, która wreszcie kończy pierwszą połowę wynikiem 13:9 na swoją korzyść. Druga część jest jeszcze bardziej zawiła. Kom binacyjnie gorzej stolica, ma jednak wybity pech w strzałach (do fatalnych zreszta i niżej wszelkiej krytyki urzędzonych koszy). Jedyny punkt dla

Warszawy w tej części zdobywa Zgliński z karnego. Łódź ma więcej szczęścia i kończy mecz wygrany 18:14. Punkty dla Łodzi zdobyli: Schönfelder 8, Kotliński 5, Pezga II 4, Zaleski 1, dla Warszawy: Bednarek 9, Zgliński 5, Sedzia p. Jasiński.

Do walki o 3 miejsce staje w niedzielę Warszawa z Pomorzem. Warszawa speszona sobotnim wynikiem z Łodzi, gra bez ducha i ambicji i przeważa z najsłabszym w turnieju przeciwnikiem do przerwy zaledwie 13:8. Dopiero po pauzie bierze się Warszawa do pracy, efektem czego jest końcowy wynik 37:16. Punkty zapisali na swoje konto dla Warszawy: Zgliński 21, Bednarek 8, Kapalka 4, Stawewski 4 dla Pomorza: Krzywicz 10, Malesiński 4, Janowski 2. Sedzia p. Radzyński dla doby.

Final Poznań — Łódź, rozegrany wśród ogromnego napięcia, kończy się wynikiem 25:15 (14:8). Reprezentacja Poznania sprawiła prawdziwą niespodziankę. Siła fizycznej Łodzi przeciwstawiła niezmierną ambicję i ofiarności i zasłużyła na zwycięstwo. Zwycięzca trójka „malców” w ataku parła wprost świetnie. Punktami podzielił się dla Poznania: Różycki i Śmigaj po 8. Czapliski 7, Kasprzak II 2, dla Łodzi: Schönfelder 7, Kotliński i Pezga II po 3, Owczarek 2, Sedzia p. Saganik (Poznań) ze względu na zasadniczych nie powinien być tego ciężkiego meczu prowadzić.

Organizacja naogół dobra. Najgorzej na boisku były... kosze.

zadnych trudności co do innych startów i nie może podejmować żadnych agresywnych kroków, co do klubu Knights of Columbus, jak i co do zawodników w biorących udział w tych zawodach.

Niesłychana rzecz, jak na europejskie stosunki, ale w Ameryce nikt nie mógł zrozumieć, w dzień zawodów oświadczyłem, że z powodu braku pozwolenia A.A.U. nie mogę stanąć na starcie. Polecenie sądu najwyższego było dla Amerykanów święte.

Wypadek podobny zdarzył się przed 20 laty, gdy A.A.U. zabroniło dwóm amerykańskim zawodnikom wziąć udział w zawodach Manhattan College. Manhattan College wteż otrzymał takie „injUNCTION” i zawodnicy wzięli udział w zawodach, ale zdaje mi się, że ostatni raz w swoim życiu.

Bieg na milę wyznaczony był na godzinie 10, ale został przelożony na 11, gdyż „rycerze” spodziewali się jeszcze otrzymać pozwolenie od A.A.U. i zwrócić się po raz ostatni do p. Ferrisa, ale ten im odpowiedział, jak niejednokrotnie przedtem, „No, no, no!”.

R. K. S. Widzew otwiera własne boisko

Zasłużone robotnicze towarzystwo sportowe „Widzew” obchodziło ubiegłej niedzieli uroczystość otwarcia własnego boiska. Po przemówieniach pp. Mi chałowicza i Skibickiego, prezydent me, Łódź poseł Bronisław Ziemięcki przedciął taśmę. W chwili potem rozpoczął się mecz piłkarski Skra — Widzew. Mecz stał pod znakiem przewagi gości warszawskich, którzy wygrali w stosunku 5:1. Najlepszą częścią drużyny warszawskiej był atak, który często i celnie strzelał. Widzew nie przedstawia się dziś groźnie. Bramki dla Skry zdobyli: B. Fazdek I i II, oraz Adamczek dla

Widzewa uzyskał Unier bramkę. W czasie przerwy odbył się bieg na 1500 mtr. dla zawodników zrzeszonych w robotniczych związkach sportowych. Zwycięzył po zarzarte walce Rusek (Skra) w czasie 4:35 sek., 2) Bielecki (TUR), 3) Andrzejewski (TUR) o 2 mtr. za zwycięzcy, 4) Berłowski (Widzew). Mecz koszykówki pomiędzy Widzewem a warszawska Skra przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 33:11 (15:9). Mecz siatkówki TUR — Widzew dał zwycięstwo TUR-owi 30:15 (15:2, 15:13). Na tem uroczystości zostały zakończone.

Kronika wydarzeń na Górnym Śląsku

Wyniki niedzielnych meczów na Śląsku były następujące: K. S. 06 — K. S. 22 (M. Dabr.) 4:0, K. S. Kresy — K. S. Orzeł (Wielowiec) 1:1, Policjanci K. S. — I. K. S. 3:2. Wynik ten stanowił sensację dnia. Exigowa drużyna I. K. S. pomimo, że wystąpiła w pełnym składzie, zastąpiła Heidenreichem, grała naogół słabiej od młodej i ambitnej drużyny Policjantów K. S. Gdyby nie świetna obrona I. K. S., przegrana mogłaby być wyższa. Ostatnio notowany spadek formy I. K. S. domaczył na leży depymojaco działającej perspektywie utraty boiska, na którym I. K. S. grał ostatni mecz. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Beok, Kaluza i Jadwiszczok, K. S. Iskra (Siemian.) — Slavia (K. S.) 4:4 (1:2). Slavia gra Iskry, A. K. S. (Król, Huta) — K. S. Chorzów 4:1 (1:0). Znaczną przewagę A. K. S. u bez cały czas gry, K. S. Rożdżeń — K. S. 2:2 (1:2). Ładna i nawiązująca wygrana gra, K. S. Powstańcy (Chebnie) — K. S. Poniatowski (K. S.) 2:1 (2:0), K. S. Brzeziny Śląskie — Jedność (Michałkowice) 7:3

(4:3). K. S. W. Dąbrówka — K. S. Ruch (W. Hajduki) 7:5 (2:1). W. K. S. Pown. Góry — K. S. Śląsk 2:0 (1:0). K. S. Dana (Katowice) bawił w Zawierciu, gdzie rozegrał mecz z Wartą, zwyciężąc latwo 9:3 (5:1). Bramki dla Diany strzelił: Czernis 3, Juszczak 2, Kossok 2.

Dwanaście klubów śląskich postanowiło wobec nieuwzględnienia ich postulatów co do reorganizacji mistrzostw kl. A., wydelegować na mistrzostwa okręgowe swe drużyny rezerwowe, a same rozgrywać zawody o puchar systemem mistrzowskim. Oto ich lista: Kolejowy KS., Amatorski KS., IKS., Naprzód, 06 Katowice, 07 Siemianowice, Śląsk, Pogon, BBSV, Hakoah (Bielsko), Dąb i Rożdżeń — Szopienice.

Turniej gier sportowych na Śląsku przyniósł w koszykówce zwycięstwo Seminarjum z Tarnowskich Gór nad H. K. S. (Lipiny) w stosunku 12:2. W siatkówce triumfowało Seminarjum (Tarn. Góry) nad Seminarjum I.



NAJLEPSI PING PONGIŚCI POLSKY Drużyna Hasmonej (Lwów) triumfowała na turnieju ogólnopolskim w Krakowie, bijąc ZASS (Warszawa) 4:3. Siedzą od lewej: Fichman, Hellman, Kierownik sekcji Ekstein, Tomenbaum, Münzer; stoją: Dogilewski, Ehrlich, Aubs, Schenkman, A. Münzer.

Biegi naprzelaj w całej Polsce

Stanisław Petkiewicz w dniu 31 marca trenował po raz pierwszy po powrocie z Ameryki. Do czasu zatwierdzenia definitywnego dyskwalifikacji lotewskiej Petkiewicz nie weźmie udziału w żadnych zawodach.

Pierwszy bieg naprzelaj na Śląsku odbył się w ub. niedzielę na gorze Redena w Król. Hucie o nagrodę wędrowną marszałka seimu śląskiego Wolnego. Seniorzy (trasa 4.500 mtr.): 1) Sitko (Rożdżeń) 13:55, 2) Rakoczy (Rożdżeń), 3) Szczeponek (Sokół — Czeładź), Panie (trasa 1.350 mtr.): 1) Eckerlandówna 5:6.8, 2) Kuznerówna, 3) Grzesikówna (wszystkie Stadion), Młodziecy (trasa 2.700 m): 1) Rzepus 8:41, 2) Zogłówek (obaj Stadion), 3) Moll (Rożdżeń). W ogólnej punktacji zwyciężył Stadion 113 p. przed Rożdżeniem 43 p. i Pogonią 25 p.

Pogoni zdobył puchar Lechji na własność w przeprowadzonym po raz drugi w ub. niedzielę biegu naprzelaj we Lwowie. W biegu startowali obok zwycięzców jeszcze Czarni, Lechia, AZS,

Sokół II, RKS. Również w klasyfikacji jednosobkowej przypadło zwycięstwo niebiesko-czarnym, dziecku Sawarnow, który zajął trzecie miejsce. W klasyfikacji dwuosobkowej pod nieobecność Motyki (AZS) Czubakowi (W. K. S. Wawel) przed Kosiarzem (W. K. S. Wawel), Gorzeńskim (Wist), Michalskim (Legia), Fiolkiem (W. K. S. Wawel) i Szlagą (Legia). Czas zwycięscy wyniósł 16.25.4. Dystans 4200 mtr. Drużynowo wygrał Wawel (7 p.) przed Legią i Policjajum K. S. Organizacja dobra.



Hazenski wyszły już na boiska. W środku moment z meczu trenowego AZS I — AZS II. Na lewo reprezentacje Warszawy i Pomorza na międzynarodowym turnieju koszykówki w Poznaniu. Na prawo triumfatorzy turnieju Poznań i Łódź na śląskim turnieju, wygrany przez Poznań 26:14.











# Gerbault rozmawia z Tildenem

## o najlepszych tenisistach świata i dwu epokach białego sportu

Znakomity podróżnik i świetny tenisista Alan Gerbault, zamieszkały w ostatnim roku w Anglii, obserwuje o dwu epokach białego sportu: epoce Tildena, która obserwowała, gdy wyjechał w podróż naokoło świata i epoce Cochet i Lacoste, która nastąpiła po powrocie Gerbaulta do kraju.

— Przed pięćmi laty zgóra, we wrześniu roku 1924, byłem członkiem drużyny francuskiej, bawiącej w Stanach Zjednoczonych. Wypadkiem, gdyż przygotowywałem się wówczas do długiej podróży naokoło świata, na moim małym Firecracker, który tyle wycierpiał podczas burzliwej przeprawy przez Atlantyk.

— Ameryka była wtedy u szczytu swej potęgi tenisowej, zaczęła zupełnie inne narodzić się w niej mistrzostwa. Nikt nie ośmielił się nawet poddawać pod dyskusję fakt, że jest on największym graczem wszystkich czasów. Przewaga Ameryki zdawała się być umocniona na szereg lat. Głazy chętnie się święciła licznymi, młodymi graczami.

— A jednak na horyzoncie pojawiły się już sygnały, na zasadzie których, ktoś przewidujący mógł przeczuć zbliżającą się rewolucję.

— Johnstone grał z Lacostem w Forest Hill. Obserwowałem wspaniałą walkę, siedząc między Brookesem i Wallis Myersem. Mały kaliforniczyk, będąc u szczytu formy, wygrał w krótkich setach, a ja przegrałem zakład z Schlesingerem, że Lacoste zdoła więcej, niż dwa nacięcia gamów. Ale Rene (Lacoste) grał wspaniale i po tym meczu wierzyłem, że zostanie on kiedyś mistrzem świata.

— Piłki były tak ostro rozgrywane, że widać było, że gdyby Johnstone nie był u szczytu swej formy, Lacoste by wygrał; miał od zaledwie 20 lat.

— Jednocześnie niemal Borotra pobił Richardsa i wygrał Wimbledon, dowodząc, że jest najlepszym volleista świata; Cochet



NAJLEPSI PIŁKARZE KONTYNETU EUROPY  
drużyny węgierskie Ujpesti (z lewej) i Ferencvarosi (z prawej). Pierwszy gracz z prawej strony słynny napastnik Tildes.

w finale olimpijskim walcząc z Richardsem, pokazał w pierwszej połowie seta uderzenia mistrza. Nasz trzeci młodzi mistrzowie byli napewno lepsi od młodych Amerykan, doskonałych i silnych, ale grających me chancie, bez znamion indywidualności i talentu.

W dwa lata potem, płynąc przez przemyk Torresa, dowiedziałem się z dzienników australijskich, że Lacoste pokonał po raz pierwszy na trawie Tildena i że Borotra zrobił to samo na Enoleum hall. A jednak mało to pewien znany krytyk „Australia”, nie chciał wierzyć w upadek bóstwa. Nie widział, więc nie wierzył w nowych bogów.

— W południowej Afryce, po paru miesiącach dowiedziałem się o wielkiej nowinie, że Francja zdobyła puchar Davisa i że w tym samym czasie trzej moi przyjaciele — Borotra, Brugnon, Boussus demonstrowali w Australii wyższość tenisu francuskiego.

— Pod koniec lipca, po pięciu latach samotnej wędrowki powróciłem do brzegów rodzinnych, w sam czas by zobaczyć drugi i trzeci dzień finału pucharu Davisa. Ciągle jeszcze myślę, że radość Borotra, wywołana moją obecnością, nie pozwoliła mu się skupić później i to była jedna z głównych przyczyn jego słabej gry w dublu.

— Ale po pięciu latach i także wielka zmiana. Tilden nie był

już królem, Lacoste był chwilowo niezdolny do walki, a Cochet okrzyknięty został jako największy geniusz wszystkich czasów. Teoria przyciętych piłek Tildena, nie miała już uznania, a szybko i prawie płaska gra Francuzów, była głoszona, jako gra przyszłości.

— Pośród rozgorączkowanych tłumów w cudownym stadionie

Rolanda Garrosa siedziałem zimny i spokojny, myśląc usilnie o dwu ważnych problemach: czy gra Tildena rzeczywiście się pozorszyła? Czy Cochet jest lepszym graczem, niż Tilden przed 5 laty?

— Widziałem Tildena, ścierającego w proch Johnstone'a w przepięknym meczu w r. 1924. Po przerwie pięcioletniej obserwo-

wałem znów gre mistrza, widziałem taskrawo różnicę dwu epok. Dlatego miałem natwierdzać kwalifikacji na świecie, by różnicę tę ocenić.

Tilden nie stracił napozór wiele ze swej pewności i panowania, choć jego backhand nie był tak pewny, jak przed pięćmi laty. Starał się teraz brać piłkę z prawej strony i grał najczęściej z lewego rąka, tak jak później w czasie pamiętnego meczu z Borotra na krzywych kortach w Queens Clubie. Ale w jego nastroju psycychnicznym znacząco było spustoszenie. Jego umysł nie był już umysłem zdobywcy, znacząco było niepokój w wielu ważnych punktach, brak zaufania do siebie.

Później w szatni mówiliśmy o tym ważnym problemacie, który tak bardzo chciałem rozwiązać.

— Billu — powiedziałem — czy myślisz, że Henri (Cochet) jest lepszym graczem, niż ty byłeś w swych najlepszych czasach.

— Z pewnością Alainie — odpowiedział Tilden. — Ma on rzeczy, których ja nigdy nie miałem.

— Ale Billu — zaprotestowałem — czy tak jest naprawdę? Zrobiłeś w swoim czasie wszystko, czego można było od Ciebie oczekiwać. Wznieś się tylko na te poziomy, które wystarczały do pewnego pokonania swych najgroźniejszych przeciwników. Nie miałeś lepszego od siebie nauczyciela, Cochet

— i Lacostowi los się uśmiechnął, byli pokonani przez Ciebie i dlatego teraz są zdolni do pobije. Jesteś zapewne już za stary, by polepszyć i zreformować swą grę; zmienił uderzenia byłoby konieczne, by pokonać swych młodych przeciwników.

— Ale gdybyś ich spotkał w ich najlepszej formie w czasach swej młodości, silniejsza konkurencja podniosłaby twą grę na jeszcze wyższe poziomy i byłbyś wtedy zdolny rozwiązać te problemy, które teraz błądzą twoi przeciwnicy.

— Tak myślałem. Wszystko jest kwestią talentu. I nie jest „fair” mieć pretensje do graczy, że nie grali lepiej w swych najlepszych czasach, że nie byli lepsi od Renshawów, Dohertych, Brookesa, Wildinga, Tildena. A jednak u Tildena w okresie jego szczytowej formy, zawsze były tendencje do pobłażliwego traktowania „łatwych” przeciwników. Grał dla widowni, a nie najsukceszniej. System ten nie wyrobił w nim tej pewności, która była go potem Cochet i Lacoste.

— Bardziej niż postępy graczy uderzyło mnie po pięciu latach udoskonalenie przyrządów. Rakiety zdawały się bardziej napięte, piłki bardzo elastyczne i jakby szybsze w powietrzu. Potwierdza to opinie Deuczisa starszego mistrza francuskiego, który twierdzi, że postępy gry w znacznej mierze należy przypisać nie graczom, ale lepszym rakietom i piłkom. Uwierzyłem się w słuszność tej teorii, gdy pewnego popołudnia w Epsom, mój stary przyjaciel Wallis Myers pokazał mi rakietę Renshaw'a i innych starych mistrzów — antyczne ramy z ogromnymi strunami. Niewiele nowoczesnych uderzeń mogłoby być wykonane nimi. Pomyślałem jak wiele emocji dostarczyłoby spotkanie dwu wielkich graczy teraźniejszości, grających temi raketami. Co można by zrobić tym dziwnym i antycznym orężem.

### Na ringach świata

Program czwórmeczu bokserskiego w Budapeszcie (24 — 27 kwietnia) został już opracowany przez Węgierski Związek. Codziennie odbędzie się dwa mecze międzynaństwowe. Dnia 24 kwietnia — wczwartek — walczy Bawaria z Czechosłowacją i Węgry z Polską, w piątek drużyny odpoczywają. 26 kwietnia — w sobotę — odbędzie się mecz Bawaria — Polska i Węgry Czechosłowacją; wreszcie w niedzielę, 27 kwietnia, walczy Czechosłowacja — Polska i Bawaria — Węgry. Jak widzimy losowanie nie jest dla nas pomyślne. Coprawda po ciężkim meczu z Węgrami mamy dzień odpoczynku, ale najważniejsze spotkanie rozegramy w sobotę i bez odpoczynku walczyć musimy z Czechosłowacją. Najlepiej na losowaniu wyszły naturalnie Węgry.

Waptilne zwycięstwo odniósł Risco

5-te zwycięstwo w szóstodniówce odniósł Van Kempen. Jest to jednocześnie siedemnaste zwycięstwo „latającego Holendra”. Tym razem sukces Van Kempena był łatwy; bawił się on całym bardzo słabym polem i

nad olbrzymim argentyńskim Campolo. Risco zastosował jedyną możliwą taktkę, wykorzystując lepszą technikę w walce z bliska. Mimo to ogromna siła fizyczna Argentyńczyka, zapewniła mu przewagę w ośmiu starciach. Zwycięstwo Risco było więc rażąco niesłuszne i może być wydominowane jedynie zakulisowymi machinacjami. Oto komisja nowotorska nie chciała dopuścić do tej walki, ze względu na nierówność sił przeciwników. Sędzia rangowy zrobił więc na złość Nowemu Jorkowi.

Spotkanie Schmeling — Sharkey o mistrzostwo świata wszystkich wag odbędzie się dnia 12 czerwca, a nie 26, jak był początkowo projektowane.

Świeżo upieczony mistrz Europy w muzej, Francuz Kid Oiva, pokonał wyseko na punkty Anglika Asha.

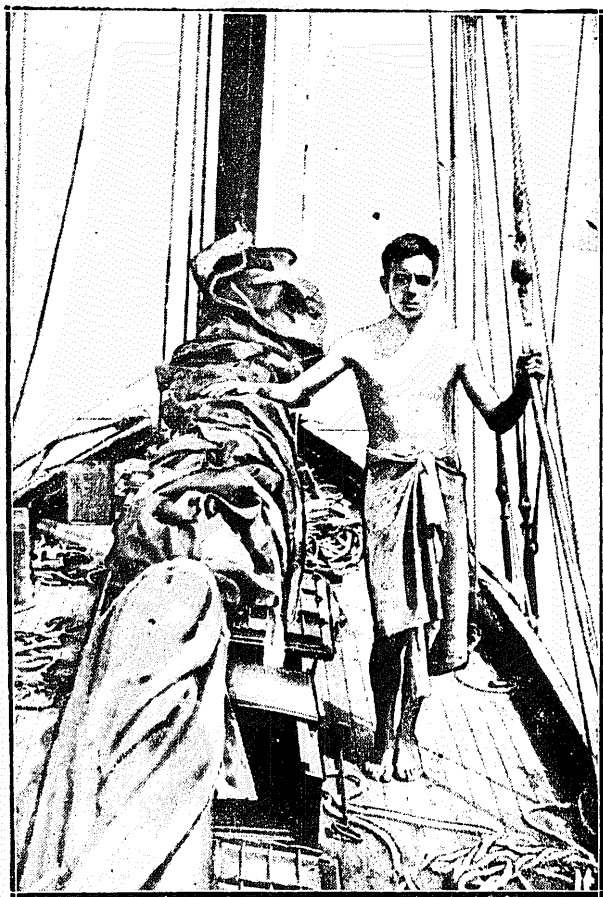
wraz z Francuzem Faurem zwyciężył bezkonkurencyjnie, zdobywając 1398 pkt. (1). Drużby byli Schorn, Montan — 289 pkt. O dwa okrażenia zostali zdyskwalifikowani Wward, Paix; o cztery okrażenia Cognot, Rouyer 1105 pkt.



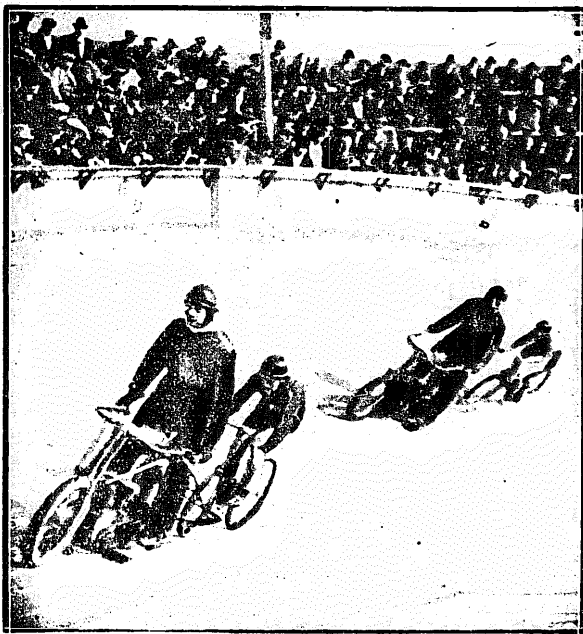
WALTER PRAGER, zdobywca pucharu „Kandaharu” w biegu żandowym.



INGE LANTSCHNER, najlepsza narciarka Świata w biegach żandowych.



ALAN GERBAULT ma swym „Firecracker”. Obok drukajemy ciekawe obserwacje podróżnika o zmianach w tenisie światowym.



NA TORZE RUETTA W BERLINIE odbyły się ostatnio wielkie zawody otwarcia. Na zdjęciu widzimy jeden z hegów za motorami.



NOBBY KEY (ANGLJA) jest najlepszym motocyklistą Europy, startującym w t. zw. zawodach „dirt-track” na żuźlowym torze.

Czekolada deserowa  
**WEDLA**  
nieporównana

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-12, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI